KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30go Maja 1866 r. | № 120. | Lat 45. | Dnia 18 (30) Maja 1866 roku.

Środa. | Rano ciepła st. 13, w poł. c. st. 20. Wys. wody st. 3 c. 8. (W mierze). | Wschód Słońca g. 3 m. 49 Zachód „ „ 8 „ 6 | Jutro, Uroczystość Bożego Ciała i Śtej Petroneli.—Pojutrze, Śgo Fortunata K.

— Jutro, jako w uroczystość BOŻEGO CIAŁA, odprawiają się Nabożeństwa uroczyste, z wystawieniem N. Sakramentu i Processjami, we wszystkich Świątyniach Pańskich.—Processja po ulicach: z rana z Kościoła Katedralnego Śgo Jana, a po południu z Kościoła Śgo Alexandra.

—Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Rady Kawalerskiej Orderu Śej Anny, Najmiłościwiej mianować raczył kawalerami tegoż orderu klasy 3ej, za dwunastoletnią wysługę bez przerwy na jednych i tychże samych urzędach, nie niższych od klasy VIIIej: 1) Vice Prezesa Sądu Apelacyjnego Konstantego *Potockiego*, i 2) Sędziego tegoż Sądu Antoniego *Hofmana*. 3) Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej Józefa *Praszkiewicza*, 4) Sędziego Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej Jana *Grzędzińskiego*, 5) Sędziego Sądu Apelacyjnego Nikodema *Stępniewskiego*, 6) Sędziego Trybunału w Siedlcach Justyna *Kuczyńskiego*, 7) Sędziego prezydującego w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego Józefa *Dębowskiego*, 8) Komisarza Ekonomicznego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Ludwika *Szlamińskiego*, 9) Tłómacza w X Departamencie Rządzącego Senatu Marcina *Sierzputowskiego*, 10) Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie Tytusa *Polczyckiego*, 11) Sędziów Apelacyjnych: Ludwika *Śliwowskiego* i 12) Andrzeja *Piotrowskiego*, 13) Sędziego przy Trybunale Warszawskim Wiktoryna *Dobrskiego*, 14) Urzędnika do szczególnych poruczeń w Wydziale dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Faustyna *Chmielińskiego*, 15) Rewizorów pomiarów w tejże Komisji: Hipolita *Dobruchowskiego*, 16) Sylwiusza *Manersbergera* i 17) Sabina *Piotrowskiego*, 18) Komisarza Ekonomicznego w Wydziale dóbr i lasów Rządowych przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Henryka *Jaszowskiego*, 19) Pisarza Magazynu Solnego w Włocławku Franciszka *Romanowicza*. 20) Rewizora pomiarów Wydziału dóbr i lasów Rządowych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Franciszka *Kleczkowskiego*, 21) Starszego Referenta Sekcji Leśnej w tejże Komissji Marcina *Kamińskiego*, 22) Sędziego Trybunału Cywilnego Gubernji Augustowskiej Wydziału 2-go Kazimierza *Grabowskiego*, 23) Starszych Referentów Wydziału dóbr i lasów rządowych w Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu: Chrystjana *Michelisa* i 24) Alojzego *Bassowskiego*, tudzież 25) Pełniącego obowiązki Referenta Wydziału dóbr i lasów rządowych w tejże Komisji Macieja *Rożańskiego*, i 26) Byłego Sędziego Pokoju Mikołaja *Kiślańskiego*. (D W.)

— *Najwyższy reskrypt do Prezesa Komitetu Minirów, Rzeczywistego Radcy Tajnego Xięcia Gagarina.* iążę Pawle synu Pawła. Jednomyślne wynurzenia wiernopoddańczego przywiązania i ufności dla Mnie, powierzonego przez Boską Opatrzność Memu zarządowi ludu, stanowią dla Mnie zakład uczuć, w których znajduję najlepszą nagrodę za Moje prace dla szczęścia Rossji.

Im bardziej pocieszającem jest dla Mnie to przekonanie, tembardziej uznaję za Swój obowiązek, ochraniać lud Ruski od zarodów szkodliwych teorji, które z czasem mogłyby zachwiać społeczną organizację, gdyby nie postawiono tamy ich rozwojowi.

Wypadek, który wywołał ze wszystkich krańców Rossji dochodzące do Mnie wiernopoddańcze wynurzenia, zarazem dał powód do jaśniejszego ujawnienia dróg, któremi przeprowadzane były i rozszerzały się te zgubne fałszywe teorje. Śledztwo, prowadzone przez ustanowioną z Mego rozkazu osobną komisję śledczą, już wskazuje rdzeń złego. Tym sposobem Opatrzności podobało się otworzyć przed oczyma Rossji, jakich następstw można było spodziewać się po dążeniach i rozumowaniach, zuchwale targających się na wszystko od dawna dla niej święte, na religijne dogmata, podstawy życia rodzinnego, prawo własności, posłuszeństwo prawom i poszanowanie dla władz istniejących.

Uwaga Moja już została zwrócona na wychowanie młodzieży. Udzieliłem wskazówki w celu, aby było skierowane w duchu prawd religji, poszanowania prawa własności i zachowania organicznych podstaw społecznego porządku, i aby w zakładach naukowych wszystkich władz, nie było dopuszczane ani jawne, ani tajne głoszenie tych pojęć wywrótu, które jednakowo są nienawistne wszystkim warunkom moralnej i materjalnej pomyślności ludu. Lecz nauka, odpowiednia prawdziwym potrzebom młodzieży, nie przyniosłaby całego, oczekiwanego po niej pożytku, gdyby w prywatnem życiu rodzinnem przeprowadzane były teorje, niezgodne z przepisami chrześcijańskiej pobożności i obowiązkami wiernopoddańczemi. Dla tego Mam stanowczą nadzieję, że widokom Moim w tym ważnym przedmiocie, będzie okazany gorliwy współudział w sferze wychowania domowego.

Nie mniej ważną dla rzeczywistych korzyści Państwa w jego łączności i w szczególności dla każdego z Moich poddanych, jest zupełna nietykalność prawa własności we wszystkich jego kształtach, określonych przez ogólne prawodawstwo i postanowienia z dnia 19 Lutego 1861 roku. Obok prawowitości tego prawa, jednego z organicznych podstaw wszystkich cywilizowanych społeczeństw cywilnych, pozostaje ono w nierozłącznym związku z rozwojem prywatnego i narodowego bogactwa, ściśle z sobą złączonych. Wzniecać wątpliwości w tym względzie, mogą tylko nieprzyjaciele społecznego porządku.

Do utwierdzenia i ochronienia tych zasad, powinny dążyć wszystkie osoby opatrzone prawami i spełnia-

jące obowiązki służby rządowej. W regularnym państwowym ustroju, pierwszą powinność wszystkich powołanych do służenia Mnie i Ojczyźnie, stanowi ścisłe i czynne spełnianie swych obowiązków, bez wszelkiego zbaczania od widoków rządu. Nadużycie władzy i bezczynność jednakowo są szkodliwe. Tylko wykonaniem bez zboczenia tych obowiązków, może być zabezpieczona jedność w działaniach rządu, konieczna dla urzeczywistnienia jego widoków i osiągnięcia jego celów.

Wiadomo mi, że niektóre osoby znajdujące się w służbie rządowej, przyjmowały udział w rozgłaszaniu przewrotnych pogłosek, lub sądów, o działaniach i zamiarach rządu, a nawet w rozszerzaniu tych przeciwnych społecznemu porządkowi nauk, których rozwój nie powinien być dopuszczany. Sam charakter urzędnika, nadaje w takich razach więcej wagi ich słowom, i przez to samo pomaga do skażenia widoków rządu. Podobne nieporządki nie mogą być cierpiane. Wszyscy zwierzchnicy powinni czuwać nad działaniami swych podwładnych, i wymagać od nich prostego, ścisłego i niezbaczającego wykonania wskazanych im obowiązków, bez którego niemożliwy jest zgodny bieg zarządu, a którem sami powinni dawać przykład poszanowania dla władzy.

Nakoniec dla stanowczej skuteczności środków przedsiębranych przeciw zgubnym naukom, jakie rozwinęły się w społecznej sferze, i dążą do zachwiania w niej organicznych podstaw wiary, moralności i społecznego porządku, wszyscy zwierzchnicy oddzielnych władz rządowych powinni mieć na widoku udział innych zdrowych, ochraniających, pewnych sił, w jakie Rossja zawsze obfitowała i dotąd dzięki Bogu obfituje. Te siły stanowią wszystkie stany, ceniące prawa własności, prawa zapewnionego i zabezpieczonego prawodawstwem posiadania ziemi, prawa społeczne oparte na prawodawstwie i określone przez prawodawstwo, zasady społecznego porządku i spółecznego bezpieczeństwa, zasady jedności państwa i stałej pomyślności, zasady moralności i święte prawdy wiary. Należy korzystać z tych sił i zachowywać w ich widoku ważne własności przy naznaczeniu urzędników we wszystkich gałęziach zarządu państwa. Takim sposobem zapewni się od złośliwych narzekań we wszystkich warstwach narodu, należyte zaufanie do wszystkich władz rządowych. W tym celu, zgodnie z ciągłemi Memi życzeniami i niejednokrotnie wyrażoną przezemnie wolą, należy we wszystkich gałęziach zarządu, zwracać całkowitą uwagę na zabezpieczenie praw własności i starania, dotyczące korzyści i potrzeb różnych miejscowości i różnych części ludności. Należy położyć koniec powtarzającym się usiłowaniom wzbudzenia nienawiści pomiędzy różnemi stanami, a w szczególności wzbudzenia nienawiści przeciw szlachcie i w ogóle przeciw właścicielom ziemskim, w których wrogowie społecznego porządku naturalnie upatrują głównych przeciwników. Stałe i niezbaczające zachowanie tych ogólnych zasad, położy koniec występnym chęciom, które obecnie ujawniły się dosyć jasno i powinny podlegać słusznej karze prawa. Poruczam wam zakomunikowanie niniejszego Mojego reskryptu, dla właściwego użytku, wszystkim ministrom i głównozarządzającym oddzielnemi władzami. Pozostaję dla was na zawsze życzliwym.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: ALEXANDER.

W Carskiem Siole, 13 Maja 1866 r. (D. W.)

— Z powodu świętokradzkiego zamachu na życie Jego Cesarskiej Mości i cudownego ocalenia dni Najjaśniejszego Pana, JW. Hrabia Namiestnik, podczas pobytu w St. Petersburgu, w ciągu Kwietnia r. b., otrzymał z różnych miejsc Królestwa Polskiego telegramy, najpoddanniejsze adresy i doniesienia z wyrażeniem najpoddanniejszych uczuć. Wszystkie te telegramy i najpoddanniejsze adresa podane były przez ruskie dzienniki i przedrukowane w naszym Dzienniko w Nr. 88, 89, 91. 92, 95, 97, 99 i 101, z wyjątkiem następujących: od mieszkańców miasta Warszawy z 522-ma podpisami osób wszystkich stanów, w tej liczbie administratora dyecezji Warszawskiej prałata Zwolińskiego, członków Kapituły Katedralnej, Rektora i Professorów Duchownej Rzymsko-Katolickiej Akademji, Jeneralnego Superintendenta kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego, Superintendenta kościoła Ewangelicko-Reformowanego i podwładnego im Duchowieństwa.—osób należących do Polskiej arystokracji, jako to: Hrabiów Zamojskich, Krasińskiego, Łubieńskich, Potockich, Skarbka ojca i syna, Uruskiego, Rostworowskiego i t. d., dymissjonowanego Jenerał-Majora Xięcia Lubomirskiego i Ruskiego Towarzystwa w gubernji Radomskiej. W skutku najpoddanniejszego podania o tem do wiadomości Monarszej przez Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył: wszystkim osobom, które podpisały wspomnione najpoddanniejsze adresy, również i tym, w których imieniu przysłane były telegramy i doniesienia, oznajmić podziękowanie Jego Cesarskiej Mości; summę zaś 30,000 rs., wspomnianą w najpoddanniejszym liście bankiera Kronenberga (patrz Nr 90 Dz.), ofiarowaną przez klassę handlującą w Warszawie, oddać, zgodnie ze zdaniem Namiestnika Królestwa, pod zarząd Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. (D. W.).

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 20,092 kop: 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., małoletniemu Stanisławowi Górskiemu, właścicielowi dóbr Szwarocin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim, Gminie Rybno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,607 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., Konstantemu Cholewińskiemu, właścicielowi dóbr Czechów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Pińczów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 11,203 kop: 2, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Maja r. b., Klementynie Glotz, właścicielce dóbr Plecka-Dąbrowa, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Plecka-Dąbrowa, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,865 k. 11½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Maja r. b., Rudolfowi Berg, właścicielowi dóbr Chamsk położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Mławskim, Gminie Poniatowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 21,779 kop. 51 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14

(26) Maja r. b., Stanisławowi Hrabiemu Danielowi Borkowskiemu, właścicielowi dóbr Skierbieszów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Skierbieszów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,646 kop: 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., Leandrowi Chrzanowskiemu, właścicielowi dóbr Tuczapy, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Miętkie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 19,458 kop. 52, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Maja r. b., Stanisławowi i Xawerji Głogowskim, właścicielom dóbr Krynice i Kryniczki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Krynice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 634 kop. 22$^1/_2$, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., Danielowi Młodzianowskiemu, właścicielowi dóbr Wulka, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Bartoldy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 674 kop. 6$^1/_2$, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., Ludwikowi Lesiewskiemu, właścicielowi dóbr Sońsk i Komory-Błotne, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Sońsk, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 15,897 kop: 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., Hrabiemu Alfonsowi Sierakowskiemu, właścicielowi dóbr Osiek i Krotki-Mały, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Osiek około Brodnicy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,388 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Maja r. b., Sukcesorom Ignacego Humnickiego, właścicielom dóbr Suliszów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Piotrkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,644, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Maja r. b., Józefowi Rejnchold, właścicielowi dóbr Opatkowice-Drewniane, położonych w Gubernji Rodomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Mierzwin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy. (D. W.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za Listy Zastawne w dniu 14 (26) Marca r. b. wylosowane, niemniej za Kupony w półroczu 1m r. b. do wypłaty przypadające, przyjmować będzie tak Listy Zastawne wylosowane, jako i Kupony za rewersami, z xięgi sznurowej wydawanemi, od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b., do dnia 6 (18) Czerwca r. b., codziennie, wyjąwszy święta, od godziny 8ej z rana do 1ej z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia. Tak Listy Zastawne, jako też Kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracyj, wyszczególniających je w porządku numerów, z oznaczeniem liter, wartości i ilości sztuk. Deklaracje spisane być winny na drukach, które są przysposobione w Biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie Interesantów udzielane będą. Właściciele Listów Zastawnych lub Kuponów na rewersach wymienieni, w terminie prawem oznaczonym, t. j. od dnia 10 (22) Czerwca r. b. począwszy, należności niemi objęte, o ile sprawdzenie Listów lub Kuponów kwestji nie nastręczy, wypłacone sobie mieć będą. (D. W.)

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*.—Rada Zarządzająca odpowiednio §§ 31, 34, 35, 36 i 39 Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt wezwać Akcjonarjuszów Towarzystwa na ósme ogólne zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 10ej z rana, w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej w Warszawie. Dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu, Akcjonarjusz posiadać winien najmniej czterdzieści Akcji, bądź zwyczajnych, bądź pożytkowych. Akcje złożone być mają najpóźniej do dnia 4 (16) Czerwca r. b., do godziny 3ej po południu, w jednej z kass następnych: w Warszawie, w kassie głównej dróg żelaznych; we Wrocławiu, w kassie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Amsterdamie, w domu *Lippmann Rosenthal* et Comp.; w Berlinie, w domu *Feig* et *Pinkus*; w Krakowie, w domu Antoniego *Helcla*, a to łącznie z wykazem numerów tych Akcji w dwóch jednobrzmiących exemplarzach spisanym i podpisanym. Jeden exemplarz wykazu poświadczony przez kassę, doręczony będzie składającemu Akcje, jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze życzący korzystać z prawa udzielenia zastępstwa udzielą zastępcom swoim, Członkom ogólnego zgromadzenia Akcjonarjuszów, pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu zgromadzenia ogólnego Akcjonarjuszów, Akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom, za zwrotem wykazu opatrzonego kwitem depozytowym kassy, o którym wyżej była mowa. (Dz: War:).

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej*. — Odpowiednio rozporządzeniom zawartym w §§ 31, 34, 35, 36 i 39 Ustawy Towarzystwa, Rada Zarządzająca ma zaszczyt wezwać Akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej na ósme ogólne zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 3ej po południu, w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej w Warszawie. Dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu, Akcjonarjusz Towarzystwa posiadać winien najmniej dwadzieścia Akcji Serji Iej sto-rublowych lub cztery Akcje Serji IIej pięćset-rublowych i złożyć je najpóźniej do dnia 4 (16) Czerwca r. b., do godziny 3ej po południu, w jednej z kass następnych: w Warszawie, w kassie głównej dróg żelaznych; we Wrocławiu, w kassie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Amsterdamie, w domu *Lippmann Rosenthal* et Comp:; w Berlinie, w domu *Feig* et *Pinkus*; w Krakowie, w domu Antoniego *Helcla*, a to łącznie z wykazem numerów tychże Akcji, w dwóch jednobrzmiących exemplarzach spisanym i podpisanym. Jeden exemplarz wykazu poświadczony przez kassę, doręczony będzie składającemu Akcje, jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń, karty wejścia imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze, życzący korzystać z prawa udzielenia zastępstwa udzielą zastępcom swoim, Członkom ogólnego zgromadzenia Akcjonarjuszów, pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu zgromadzenia ogólnego Akcjonarjuszów, Akcje deponowane, wydanemi zostaną deponentom, za zwrotem wykazu, opatrzonego kwitem depozytowym kassy, o którym wyżej była mowa. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Xiążę *Massalski*, z Lublina; Jenerał-Majorowie: *Fejchtner*, z Iwangorodu i *Engelhardt*, z Kalisza; Dymisjonowa-

ny Jenerał-Major *Akcynow*, z Petersburga; — wyjechali zaś: Konsul Jeneralny Pruski Baron de *Rechenberg*, do Berlina; Dymisjonowany Jenerał-Major *Rospopow*, do Wilna.

— Dnia 2 b. m. i r. w Suwałkach, zmarł ś. p. Józef *Skalski*, ostatecznie inżenier Gubernjalny, emeryt, w wieku lat 68.

— Dnia 20 b. m. w m. Błaszkach (Powiat Kaliski), zmarła Aniela z Skupiewskich *Wasiewiczowa*, żona Doktora.

— Dnia 4go b. m., zmarł w Washingtonie (w Stanach Zjednoczonych), Adam Hr: *Gurowski*. Urodził się on w pierwszych latach bieżącego stulecia, we wsi Russocicach, w b. Województwie Kaliskiem, i był najstarszym z 5ciu braci. Obdarzony wysoką zdolnością, kształcił się w Uniwersytecie Lipskim, Gettyngskim i Heidelbergskim. Zamieszkiwał przez długi czas w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem. W roku 1848 wyjechał do Bostonu, w Ameryce Północnej. Korrespondencje ś. p. Adama *Gurowskiego* z Ameryki, zamieszczone są w Petersburgskim dzienniku „Ekonomiczeskji Wiestnik".

— Wczoraj, o godzinie 6½ po południu, przed Wielkim Ołtarzem kościoła Archikatedralnego Śgo Jana JX. Kanonik *Wittman*, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Panem Piotrem *Wiśnickim* suflerem Teatrów Warszawskich, a Panną Teodozją *Kęszycką*, córką urzędnika. Artyści opery, w czasie tego aktu wykonali *Veni Creator* kompozycji *Troszla*.

— W Płocku dnia 24 b. m. i r. odbyły się wybory urzędników, do różnych Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Przewodniczył takowym wyborom W. Dominik *Dziewanowski*. Rezultat był następujący: na Radcę do Komitetu Towarzystwa obrany JW. Jan *Karnkowski*; na Radcę do Dyrekcji Głównej JW. Ludwik *Rumocki*. Na Radców do Dyrekcji Szczegółowej WW. Józef *Zawadzki*, Stanisław *Kruszewski*, Franciszek *Ostrowski*, Felicjan *Sokołowski*, Władysław *Kalksztejn*. Na Prezesa przyszłych wyborów obrano W. Cyprjana *Walewskiego*, a na zastępcę Leona *Kozłowskiego*.

— Podobneż wybory odbyły się w Radomiu pod przewodnictwem Wgo Wincentego *Karskiego*. Wybrani zostali do Komitetu P. Wacław *Łuszczewski*, na Radcę do Dyrekcji Głównej, P. Stanisław *Karski*, na Radców do Dyrekcji Szczegółowej: PP. Mieczysław *Zdzitowiecki*, Ferdynand *Zajączkowski*, Władysław *Grodziński*, Samuel *Kossecki*, Maxymiljan *Rogojski*. Na Prezesa następnego zebrania wybrany: Hippolit *Makomaski*, a na zastępcę Stanisław *Malinowski*.

— Wybory podobne w m. Suwalkach, odbyły się pod przewodnictwem W. Zenona *Gejsztora*. Tu wybrani zostali do Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego JW: Wiktor *Gawroński*, na Radcę do Dyrekcji Głównej JW. Henryk *Starzeński*, a na Radców do Dyrekcji Szczegółowej WW. Wojciech *Sobolewski*, Karol *Mewczyński*, Hjacynt *Paszkiewicz*, Zacharjasz *Kryczyński*; na Prezesa zaś następnych wyborów obrany Zenon *Giejsztor* i Prot *Narbutt*.

— Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego, Solista J. C. K. Mości, Pan Apollinary *Kątski*, został mianowanym przez Panującego Wielkiego Xięcia Hesskiego, Kawalerem Orderu Filipa Wielkomyślnego 1ej klassy, i otrzymał wraz z nominacją insygnia tegoż orderu.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, uważa za stosowne uprzedzić Publiczność, że Zakład sztuk pięknych i osobliwości, utworzony w Warszawie przy ulicy Podwale N° 497*a*, jest przedsiębiorstwem prywatnem i ani z Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych, ani z Wystawą tegoż Towarzystwa, istniejącą pod Nr 414 w hotelu Europejskim, żadnego nie ma związku. — Wice-Prezes Towarzystwa, Ed: *Rastawiecki*. — Sekretarz, M. *Vidal*.

(Dz: War:)

— Wczoraj w „Eldorado", (ogrodzie *Cyprysińskiego*, przy ulicy Długiej), po raz pierwszy dało się słyszeć, na umyślnie do tego urządzonym Teatrze, towarzystwo śpiewaków Paryzkich. Mimo spadłego przed rozpoczęciem widowiska deszczu, mnóstwo osób obojej płci, przybyło dla zobaczenia tego niewidzianego dotąd w Warszawie widowiska. Przyznać należy, że widowisko przeszło oczekiwania widzów. W ozdobnie urządzonym Teatrzyku, przy którym doborowa orkiestra, pod dyrekcją Pana *Platera*, wykonywa różne w antraktach dzieła muzyczne, śpiewacy Francuzcy obdarzeni dobremi głosami, zajmują prawdziwie i bawią publiczność. Rozpoczęła ów koncert kawatina z „Cyrulika", odśpiewana niewielkim wprawdzie, ale miłym głosem, przez P. *Marthę*, poczem P. *Bruguier*, którego talent uznanym został przez zgromadzonych wczoraj artystów, odśpiewał wybornym barytonem bolero „Mulnik z Taragony"; dalej Panna *Moselli* odśpiewała po Włosku kavatinę z „Betli", opery znanej niegdyś na scenie Warszawskiej; zakończyła zaś część pierwszą „śpiewka Angielska" z tańcem, przez Pana *Wiktora* odśpiewana i odtańczona. Wyborne ucharekteryzowanie się P. *Wiktora*, jako mieszkańca Albjonu, humor z jakim wykonał całą ową wesołą piosenkę, wywołały grzmoty oklasków, któremi obecni go zaszczycili i w końcu przywołali. Z kolei szły inne numera, jak duet *Herolda* (P. *Martha* i *Bruguier*); poczem Dyrektor tego towarzystwa wykonał swego utworu prześliczną polkę koncertową na fortepjanie, pod tytułem: „Rosa poranna"; później odśpiewano arje i inne śpiewy, serjo i komiczne. Ile razy P. *Wiktor* ukazał się na scenie, tyle razy budził ogólną wesołość. „Marjonetki", scena komiczna, utworzona i wykonana przez niego, każdego do serdecznego śmiechu pobudzić jest z dolna. Słowem świetne było przyjęcie tego pierwszego u nas „Café chantant". Nie wątpimy, że licznie nawiedzanym będzie ogród, o którym piszemy, i to tem więcej, że za tydzień, w przejeździe do Petersburga, rywalka głośnej śpiewaczki, Panny *Terezy*, Panna Ludwika *Gooz*, wystąpi w nim, w gronie artystów, co się tak chlubnie wczoraj dali poznać Warszawie. Tak zwane we Francji „Kawy śpiewające", wydają nieraz słynne śpiewaczki opery. Niedaleko szukając, Panna *Sax*, która z powodu przegranego procesu z fabrykantem instrumentów dętych, bardzo reputowanym w Paryżu, musiała przyjąć dawne swe nazwisko *Sasse*, obecnie pobiera 60,000 franków, jako znakomita śpiewaczka; szczególniej odznacza się ona w roli Seliki w „Afrykance", pochodzi zaś właśnie z „Café chantant".

— Dziś ma się odbyć akt położenia kamienia węgielnego pod dworzec kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze.

— (Art: nad:). Jako mieszkaniec okolic Nowomiejskich, codziennie bywam na mszy w kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA. Głos organów nie mało się przyczynia do podniesienia ducha do modlitwy; z pociechą przeto posłyszałem w ubiegłe ZIELONE ŚWIĘTA, wprawną jak widać i umiejętną ręką, wykonane na nich pienia, którym dobrane głosy miejscowego Bractwa wtórowały. Po zasięgnięciu bliższej informacji, dowiedziałem się, że grającym na organach jest młody, a pełen talentu P. Walerjan *Podgórski*, artysta równie biegły na organach, jak na fortepjanie i fisharmonji, uczeń słynnych niegdyś Kaliskich nauczycieli: *Ulmana* i *Wysockiego*, który przez parę już lat pełnił obowiązki organisty w Kaliszu. Tak tedy liczbę zdatnych u nas organistów powiększa jeszcze jeden pracownik na tej tak mozolnej, a niewdzięcznej stosunkowo niwie.—T. N.

— Dowiadujemy się, iż z zakładu fotograficznego PP. *Kloch i Dutkiewicza* wyjeżdżają w tych dniach, z altaną przenośną, pracujący w tymże zakładzie Panowie *Wolowski* i *Zewald*, na prowincję, a mianowicie do Włocławka, Ciechocinka i innych miejsc.

— Wspomnieliśmy o portrecie słynnego artysty sceny Niemieckiej P. *Dawisona*, wylitografowanym przez P. *Dimlera*; dodać winniśmy, iż jest wykonanym według fotografji P. *Mieczkowskiego*, który, podczas bytności P. *Dawisona* w Warszawie, zdjął portret jego. Słynny artysta bardzo był z tej fotografji zadowolonym; rzeczywiście jest ona piękną i wielkiem odznacza się podobieństwem.

— W zakładzie fotograficznym P. *Brandel i Spółki*, wykonaną została gruppa uczniów VII klassy Gimnazjum III, „Inspektorowi i Professorom ofiarowana".

— Wynikły niedawno pożar w Rudzie, pod Łodzią, o którym już donieśliśmy, dotknął, jak się dowiadujemy, dom tamże zamieszkały przez robotników cukrowni i fabryk; cukrownia sama uszkodzeniu nie uległa.

— Owczarnia we wsi Łaszkowie (pod Kaliszem), do P. *Bemer* należąca, wraz z 1000 sztuk owiec, spaliła się w zeszłym miesiącu.

— W Kaliszu na ulicy Wrocławskiej i kilku innych, dano nowy bruk, wygodny, z chodnikami flizowemi i ściekami kamiennemi.

— Osoby, czy to pojedyncze, czy z liczną familją, wybierające się do wód w Ciechocinku, uwiadamia się, że na stacji kolei żelaznej Alexandrow, miejscowy Poocztholter urządził odwozy poczt extra, na bryczkach resorowych otwartych i krytych, dla żądających, bez najmniejszej straty czasu, gdyż takowych dostateczna ilość urządzoną została.— M. K. (8,085.)

— Do jednego z miast prowincjonalnych, potrzebny jest odpowiedniej kwalifikacji Lekarz, któremu przedsiębierca przyległej fabryki, zapewnia bezpłatne mieszkanie i kilkaset rubli srebrem rocznie stałego wynagrodzenia. Bliższa wiadomość w Urzędzie Lekarskim Gubernji Warszawskiej. (8,014.)

— Do parowozu „Merkury," przeznaczonego do jazdy po szosach, o którym wspominaliśmy, potrzebni są zaraz dwaj *Konduktorowie*, posiadający kaucją, za dobrem wynagrodzeniem. Praga, Nr 380, u Karola *Schultz*. (8,087.)

— Księgarnia Zygmunta *Szteblera* wraz z Kantorem pism perjodycznych, przeniesioną została z Nowego-Świata Nro 1304, na plac Krasiński, do starego Teatru pod Nr 547. Wchód z placu przez bramę i sień w dziedzińcu na lewo, lub od ulicy Sto-Jerskiej, druga brama od rogu na prawo.— Tamże przyjmuje się prenumerata na *Kurjera Warszawskiego* i inne pisma od 1go Czerwca r. b. (8,016.)

— Jan *Żurkowski*, b. Artysta baletu, udziela *lekcje tańców*. Mieszka przy ulicy Bednarskiej Nro 2814*a*, w domu parterowym W. *Banzemera*, wprost łazienek W. *Majewskiego*. Nad drzwiami mieszkania Nr 18. (16,699.)

— Ulubiony mazur „Z Ojcowa", kompozycji Karola *Platera*, wyjdzie wkrótce w drugiem wydaniu, nakładem xięgarni Ferdynanda *Hösick*.

— Z *Krynicy* nam piszą, że na tegoroczny *sezon* zaprowadzone zostały tam znaczne ulepszenia, zwłaszcza pod względem urządzeń w mieszkaniach, na przyjęcie gości przygotowanych. Dotąd była to istotnie *słaba strona* Krynicy, która zkądinąd, nie mówiąc już o skuteczności jej wód, położona jest w pięknej i jak rzadko malowniczej okolicy. Nie dziw, że w tej poetycznej a nieraz dzikiej ustroni, niejedna się nadzwyczajna utrzymuje legenda. W *Krynickich* to, jak mówią, lasach, przebywał ów straszny *Janoszek*, zbój, a taki siłacz, że dwadzieścia pięć centnarów zdołał na raz udźwignąć. Broił on co niemiara, póki go własna kochanka, szynkarka, w przystępie zawziętej zazdrości, w ręce władzy nie oddała. *Janoszek*, prosząc o darowanie życia, obiecał ulać dzwon, pod którymby się dwunastu huzarów na koniach zmieściło. Nic to niepomogło; powieszony za *„ziobro"*, żył dni siedm, palił fajkę, a przed skonaniem *gwizdnął* i duszę djabli ponieśli".

— Jarmark w Przedborzu (Powiat Opoczyński, Gubernja Radomska), w r. b. był bardzo lichy. Koni sprowadzono kilkaset, ale kupców było bardzo mało. Z handlarzy byli: *Horowitz* i *Kopel*. Bydła przyprowadzono z 50 sztuk wszystkiego. Pszenicę płacono po rs. 5 kop: 40 korzec, żyto po rs. 1 kop: 70, owies po rs. 1 kop: 50. Oprócz orkiestry z Częstochowy przybyłej, okazywano także na jarmarku Panoramę.

— Z gubernji Mohylewskiej piszą: zboże ozime w całej gubernji bardzo pięknie wzrasta, i wszelkie obawy nieurodzaju, z powodu wczesnej wiosny i przeszłorocznych deszczów podczas żniwa, zupełnie się nie sprawdziły.

— W miasteczku Balwierzyszki (Gub. Augustowska), starozakonna Sora Lejbowa *Sztejn*, w dniu 20 z. m. i r. powiła cztery córki żyjące dotychczas.

— W dniu 24 Maja, niejaki *Mandel*, zamieszkały we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej, z powodów dotąd niewyśledzonych, wstawszy rano o godzinie szóstej, uzbroił się w pistolet i zastrzelił śpiącą swą żonę, z którą dopiero od sześciu miesięcy był zaślubiony. Po dokonaniu tej okropnej zbrodni, sam następnie dwoma wystrzałami życie sobie odebrał.

— Liczba osób pobierających wsparcie gminne w Anglji i Walji, w r. b. mniejszą jest o 5 do 6% od takiejże liczby w r. z., zawsze jednak w 1m tygodniu roku bieżącego, wynosiła 874,287 osób, a w 5tym 900,133.

— Na kolei żelaznej z Brighton do Londynu, smutny w dniu 30 z. m. wydarzył się wypadek. Pociąg osobowy niedaleko Caterham, spotkał się z pociągiem towarowym; uderzenie było tak silne, że lokomotywa spadła z grobli, szczęściem tylko oderwała się od tenderu, tak, że nie cały szereg wagonów pociągnęła za sobą. Wszelako zniszczenie było okropne. Pierwsze wagony wpadły jedne na drugie i po części całkiem pogruchotane zostały. Z pod szczątków ich powyciągano niemało pokaleczonych, a wielu podróżnych i prowadzący lokomotywę utracili życie na miejscu.

— Przestraszająca jest statystyka rozbić okrętów, za pierwszy kwartał r. b., to jest 947; z tych na Styczeń i Luty przypada 678, a na Marzec 269, w tej ostatniej liczbie zginęło okrętów Angielskich 145, Amerykańskich 32, Francuzkich 28, Duńskich 5, Hollenderskich 5, Włoskich 5, Hamburgskich 4, Norwegskich 4, innych flag 41.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 25 Maja.*—Nie ulega prawie wątpliwości, że Pan Nigra przyjął w imieniu swego Rządu, propozycję uczestniczenia w konferencji. Wiadomość ta naturalnie zwiększa nadzieje pokojowe i zbija niedorzeczną wiadomość, jakoby Jenerał Cialdini wyruszył już z wojskiem dla atakowania czworoboku fortec. — Obliczono tu, że Austrja wydaje dziennie 2,500,000 franków na utrzymanie na stopie wojennej swej ogromnej armji. Włochy mniej więcej ponoszą prawie takież same koszta. Podobny zatem stan rzeczy żadną miarą nie może trwać długo, i skoro tylko z obu stron przeminie pierwszy zapał porywczości i obie strony zastanowią się z zimną krwią nad straszliwemi następstwami wojny, zapewne żadna nie zechce brać na siebie odpowiedzialności, nie tylko przez rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, ale nawet i przez uchylanie się od układów, dopóki jest choć iskierka nadziei co do ich powodzenia. — „Patrie“ ogłasza artykuł, który byłby ważnym, gdyby go za półurzędowy uważać można było. Twierdzi on, że gdyby przy układach, które z Państw opierało się słusznemu załatwieniu nieporozumień, naówczas Rząd Francuzki nie wahałby się, wspólnie z innemi, orężem znaglić opierającego się do przyjęcia decyzji Kongresu. Jako dodatek do tej insynuacji dziennika „Patrie,“ krąży też inna, ale równie niepewna jeszcze pogłoska, że Rząd myśli domagać się od Ciała Prawodawczego, przed jego zamknięciem, upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki 750 miljonów, gdyby potrzeba tego wymagała. — Mylną była wiadomość, przez jeden z dzienników podana, jakoby przygotowywano salony Elysée dla pomieszczenia tam konferencji. Salony Ministerstwa Spraw Zagranicznych są aż nadto wystarczającemi, zwłaszcza, że odbywały się już w nich znaczniejsze tego rodzaju zebrania. (Ind. Belge).

— Rozmaitości. — Wrażenia, jakich publiczność teraźniejsza doznaje, patrząc na owych pogromców zwierząt dzikich, co wchodząc do klatek lwów i tygrysów, igrają z niemi lub się drażnią, i często bardzo padają ofiarą swego zuchwalstwa, nie obce były i starożytnym. Nie mamy tu na myśli smutnych widowisk, w których nieszczęśliwi wystawiani byli na pastwę dzikim zwierzętom, ale walki i igrzyska z dzikiemi zwierzętami śmiałych gladiatorów. Sztuka poskramiania dzikich zwierząt znaną była i dawnemu światu, i zapewne od początku stworzenia, od chwili, w której człowiek, otoczony zwierzętami, walczyć musiał z niemi, bądź dla własnego bezpieczeństwa, bądź dla własnej korzyści. Siłą ducha zwyciężał on siłę zwierzęcą i u stóp swoich słał dzikie potwory. W historji starożytnej spotykamy nieraz przykłady tego panowania człowieka nad zwierzem. Sardanapal, ów pyszny król Assyrji, kilkanaście lwów posiadał, których oswojeniem zajmował się kapłan Chaldejski Belesis. Ale i król sam nietylko ludziom ale i lwom panować umiał. Raz kiedy Sardanapal na tarasie, w towarzystwie żon swoich, spoczywał, wyrwał się z zamknięcia ogromny lew Numidyjski i rozzłoszczony przebiegał ulice; okrzyk trwogi rozlegał się wszędzie; lud przerażony uciekał, a lew zbliżał się ku pałacowi Sardanapala. Z początku bawiło go to przerażenie poddanych, ale kiedy jedna z ulubienic jego ze strachu zemdlała, wyszedł sam naprzeciwko lwa bezbronny. Lew ujrzawszy króla zbliżającego się ku niemu, stanął i chciał się już rzucić na niego; ale powstrzymany jednem spojrzeniem surowem króla, zachwiał się i pod wpływem potęgi tego wzroku, zaczął drżeć i korzyć się, a następnie pełzając, doszedł do stóp króla, a potem za nim udał się do klatki.— Daniela wrzuconego do jaskini lwów, Opatrzność cudownie bez szwanku zachowała. Androklesa, lew wdzięczny za wyjęcie ciernia z łapy, w pustyni, poznał w arenie Rzymskiej, i zamiast rozszarpać, pokornie lizać począł. Gladiatorowie zwykle potykali się z dzikiemi zwierzętami, uzbrojeni krótkim mieczem i osłonięci puklerzem, ale byli i tacy odważni, co z pręcikiem do walki stawali. Numerius Festus Ampliarius, słynny przedsiębierca igrzysk, którego nazwisko w afiszach dotąd tkwi na murach Pompei, przedstawiał Gladjatora *Pawła, pysznym* zwanego (Paulus superbus), co w cyrku z dwóma lwami różne wyprawiał harce. Niemniej słynął jako pogromca zwierząt za czasów Karakalli, gladiator Baton. Większa część tych zapaśników z dzikiemi zwierzętami, pochodziła z Kartaginy, gdzie walki tego rodzaju bardzo upowszechnione były. W średnich wiekach znane są legendy o lwie Florenckim, o walce Pepina krótkiego ze lwem i z bykiem. Za Karola Vgo, króla Francuzów, w Paryżu zjawiła się menażerja, której właściciel ciekawe sztuki ze lwami i tygrysami pokazywał, ale kiedy jeden lew pokaleczył służącego, król kazał wszystkie zwierzęta pozabijać, i zaledwie dopiero na prośby właściciela, zagrożonego utratą sposobu do życia, rozkaz ten zmienił, ale polecił zaraz opuścić Paryż i okolice. Od owych czasów, pogromcy zwierząt swobodnie już narażają swe życie dla własnego zysku, a zabawy publiczności, pomimo, że wielu z nich kończy żywot pod pazurami lwów lub

tygrysów. Jednym ze szczęśliwszych spółczesnych pogromców był Martin, który po latach 30 zapasów z dzikiemi zwierzętami, dorobiwszy się znacznego majątku, osiadł w Antwerpji, a następnie został tamże Dyrektorem ogrodu Zoologicznego. Warszawa kilku takich pogromców widziała; ostatnim z nich był Hermann, co w cyrku Hinnego występował ze lwami.

— Przestraszająco brzydki małżonek, zagniewawszy się na żonę, wykrzyknął z uniesieniem: „Ludzie są tak niegodziwe stworzenia, że nieraz wstydzę się, żem się psem nie urodził!“ „Zapewne“ odrzekła żona, „Jak na *pinczera* nieźle byś wyglądał, mogłabym cię nawet popieścić.“

Szarada.

Zwierzęta drugie piąte, ptak zaś *trzecia czwarta*,
Druga czwarta podrodze także jest coś warta,
Trzecich wspak zawsze w lecie wystrzegaj się pilnie,
Trzecia pierwsza pomaga rolnikowi silnie,
Czwartego z drugim pierwszym szukaj w koni rzędzie,
Czwarte pierwsze i piąte czasem zgubnem będzie,
Trzeciego wspak wprost *drugim* do zwierząt policzysz,
Wszystko zawsze cię spotka, gdy sobie nieżyczysz.
(Zeszła Szarada: *Bałamuty.*)

Wiadomości Literackie.

— **Gazeta Rolnicza,** Nr 21, wyszedł z druku i zawiera: Kilka uwag o gospodarstwie w Lidzkim Powiecie, przez Zygmunta Jaroszewskiego; (dalszy ciąg); Emerytura dla Oficjalistów gospodarskich (dokończenie); Sadzenie drzew w kopczykach (z ryciną), przez Juljana Izerta; Korrespondencje gospodarskie: Z Wrocławia, przez J. M. Fritza; Z Kamieńca Podolskiego, przez Józefa Dra Rolle; Z Powiatu Gostyńskiego; Z Wilna, przez Mścisława Kamińskiego; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenia.—W odcinku: Pisma specjalne Polskie, przez Alexandra Makowieckiego.

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, Nr 35, wyszedł z druku i zawiera: Zielone Świątki (poezja), przez W. L. Anczyca; Kobieta podróżnik, przez M. Ilnicką (dalszy ciąg); Przegląd piśmienniczy (Niebezpieczny człowiek i Verbum Nobile, komedja W. Łozińskiego), przez K. Kaszewskiego; Lady Blachwell życiorys, przez K. Wolskiego.— Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— **Tygodnik Mód,** Ner 21, wyszedł z druku i zawiera: Zywot Mikołaja Machjawela, przez Macaulay'a; Mieszkańcy jeziora Mahoiraibo; Korrespondencja z Paryża; Opis dołączonych rycin i formy.— W dodatku Powieść: „Pamiętnik młodej mężatki“ (dalszy ciąg), przez Wiktora Cherbouliez, przekład Joanny Belejowskiej.—Do numeru tego dołączony jest arkusz ze wzorami sukien dla dzieci, czepków, kaftanika, gorsecika i z różnemi formami.

— **Przegląd Tygodniowy,** Ner 21, wyszedł z druku i zawiera: Kronika krajowa; Niezależność kobiety; List z piosnek ulicznych i leśnych Wiktora Hugo; Traktjernie i restauracje Warszawskie (fotografje z natury); Wystawa sztuk pięknych i archeologji, pod dyrekcją P. J. Sulatyckiego; Praczka i wyżymaczka mechaniczna, przez K.; Odczyty Czechów; Przemysłowa giełda w Bremie; Najnowsze wynalazki; Kronika zagraniczna.

— **Zorza, pismo Niedzielne,** Ner 21szy, wyszedł z druku i zawiera: Słówko o maszynach złożonych, przez J. Kinna; Grosz (wiersz), przez J. Gr:; Czarny Szymon (powiastka), przez Z. Ścisłowską; Rady gospodarskie; Maszyna do prania i wyżymania bielizny (z rysunkiem); Staropolskie przestrogi i Zagadka.

Przyjechali do Warszawy:

Cielecki Leopold Ob: z Królestwa; Eismund Miecz: Ob: z Brześcia; Grabowski Włodz: Ob: z Piotrkowa; Kiciński Tadeusz Ob: z Radzanowa; Łubieński Wład: Hr: z Dobrzelina; Plater Henryk Hr: z Lipna; Skotnicki Max: Radca Tow. Kred: z Radomia; Szemiot Edward Ob: z Brześcia.

Wyjechali: Dąbrowski Alex: Ob: do Radomia; Gawełkiewicz Czesław Doktor do Nasielska; Janczewski Ignacy Ob: do Siedlec; Podowski Edward Ob: do Zielonki.

Przyjechali z Zagranicy: Borensztein Alter Kupiec z Wiednia; Libas Adolf Ob: z Wrocławia; Rau Johan Wilhelm Elisabeth Fabrykant machin z Darmsztadt; Sam: Hield Kupiec z Londynu; Skalon Bazyli dym: Jenerał-Major z Berlina.

Wyjechali Zagranicę: Contag Emil Ob: do Gdańska; Mac Leon Ob: do Gdańska; Poletyłło Leopold Hr: do Niemiec; Szyrski Szymon Doktor medycyny do Krakowa.

Ostatnie Wiadomości.

Podług „Ostdeutsche Post“, wszelkie pogłoski, że na przyszłej Konferencji Paryzkiej, Mocarstwa będą reprezentowane przez Ministrów Spraw Zagranicznych, polegają na samych domysłach; przeciwnie, na Pełnomocników przeznaczeni zostaną Ambasadorowie i Posłowie, obecnie już w Paryżu uwierzytelnieni.— *Pays* pisze, że bardzo prawdopodobnie konferencja zamienioną zostanie na kongres, i że wówczas inne także Państwa będą wezwane do wzięcia udziału w naradach.— Podług *N. Preus Ztg*, Prussy przystały na propozycję Konferencji. — Z Frankfurtu nad M. donoszą pod datą 26 b. m., że Związek Niemiecki ma być wezwany do posłania na Kongres swego pełnomocnika, gdyż rozstrząsana będzie na nim także kwestja reformy Związku. Niektóre rządy Niemieckie są przeciwne takiemu mieszaniu się do spraw wewnętrznych Niemiec; kwestja ta będzie rozstrząsana na najbliższem posiedzeniu Sejmu Związkowego.

Podług „La Presse“ z 26go b. m., Konferencja w kwestji Xięztw Dunajskich oświadczyła się przeciw wszelkim zamiarom zbrojnego zajęcia tych Xięztw. Depesza zaś z Wiednia, z 28go, donosi, że z powodu tego postanowienia konferencji, Turcja poleciła swym Posłom przy dworach wielkich Mocarstw, ażeby nie doręczali noty dotyczącej zajęcia Xięztw, w razie zaś, jeżeli takowa została już doręczoną, ażeby ją wycofali. (Ind. Bel.—Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 30 Maja. „Norddeutsche Ztg“ zaprzecza wiadomościom, podanym przez gazety, o wstrzymaniu koncentrowania wójsk Pruskich i o odroczeniu na dwa tygodnie wymarszu gwardji Pruskiej.

Paryż, 30 Maja. „Pays“ pisze: Kwestję kompensat należy objaśnić w następujący sposób: Za Wenecję, Austrja otrzyma część Bośnji i Hercegowinę, a za udział w Xięztwach, część prowincji Reńskiej. Szleswig wejdzie do składu Związku Niemieckiego. „Pays“ zapewnia, że Lamarmora zawiadomił, iż nie należy obawiać się ze strony armji Włoskiej i ochotników, żadnych kroków nieprzyjacielskich, któreby mogły wpłynąć niekorzystnie na układy podczas kongresu.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 29 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 7 kop. 65; żyta od rs. 4 k. — do rs. 4 k. 42½; owsa od rs. 2 k. 32½ do rs. 2 kop. 55; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 28 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 kop. 88; za garniec od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 94.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 30go Maja r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop. —, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 84 k. 50, dają rs. 84 k 25; IIgiej serji, żądają rs. 83 k. 25, dają rs. 83 k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 62 k. 25, dają rs. 61 k. 50; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, żądają rs. 111 k. —, dają rs. 110 kop. 75; z roku 1866, żądają rs 106 kop. 50, dają rs. 106 k. 17; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop: —, dają rs. 100 kopiejek 75; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 88 k. —, dają rs. — kop: —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 61 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Wied: za sztukę, żądają rs. 67 k. 50, dają rs. 66 k. 50; za Akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. 128 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Kolei żelaznej Warsz:-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 93 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Fabryczno-Łodzkie, żądają rs. 94 k. —, dają rs. — k. —. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. 1 k. 75⁵/₉; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs. 2 k. —.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.